

**(IL Tempo - A.Austini) Kochany i chroniony przez Romanistów, odrzucony przez Belgię, uznawany za do poświęcenia przez Romę. Kariera Nainggolana jest pełna paradoksów i tego lata nie ma wyjątku. Podczas gdy on przebywa na wakacjach, aby nie myśleć zbyt dużo o żarcie ze straconym Mundialem, w Trigorii rozważania są jasne. I dosyć odległe od tego co myśli się o Ninjy na zewnątrz. Według klubu Radja nie jest niezbywalny, tak jak i inni od Alissona do Dzeko. Ale jest coś więcej: jeśli Monchi i Di Francesco będą decydować przy stole którego z "wielkich" kadry sprzedać, nie mieliby wątpliwości i wybraliby właśnie Nainggolana.**

Powody są łatwe do zrozumienia: wiek (właśnie skończone 30 lat); zarobki na ponad 10 mln euro brutto wraz z bonusami; spadająca wydajność w ostatnim sezonie; wartość w bilansie, gdyż wartość jego karty spadła po amortyzacji do 6 mln euro, sprzyjając tym samym możliwemu zyskowi kapitałowemu; przyzwyczajenia do życia pozaboiskowego, które jak sam przyznaje Radja jest bardzo odległe od przykładowego profesjonalisty. Dla niego "piłka pozostaje hobby" i w tej sytuacji Roma otwiera drzwi dla potencjalnych nabywców. Zdarzyło się to dwa lata temu, gdy Sabatini praktycznie sprzedał go do Chelsea, zderzając się potem z pragnieniem Nainggolana do pozostania. Mogło się to zdarzyć w poprzednim lecie gdy Manchester United i Inter planowały swoje ruchy, tak samo w styczniu, gdy pojawiła się propozycja z Chin. Teraz wszystko wydaje się być zatrzymane, poza myślami Spallettiego, adresowanymi nieuchronnie do niektórych ze swoich starych "uczniów" z zespołu Giallorossich. Jednak ofert do tej pory nie ma i powodu, dla których Roma umieściła w oknie wystawowym Belga są te same, które trzymają z dala - przynajmniej do tej pory - inne kluby.

Podsumowując, Nainggolan może zostać, ale z powodu braku alternatywy. Problemem jest to, że klub ma w międzyczasie w garści Cristante, w transakcji, która może skierować do Atalanty Defrela (ale jest problem wynagrodzenia), być może w towarzystwie Gersona lub Tumminello i z zamiarem ustawienia reprezentanta Azzurricch w pierwszym składzie. Zatem o jednego z dwójki Nainggolan i Strootman byłoby za dużo. Dlatego trzeba monitorować sytuację Holendra, którego klauzula spadła poniżej 40 mln euro. Inter rozmawiał z agentami przy okazji negocjacji z De Vrijem, nigdy z Romą. Strootman czuje się tu dobrze. Di Francesco uznaje go za kluczowego w szatni, aby utrzymywać zawsze wysoko poprzeczkę ambicjonalną zespołu, ale jeśli Kevin zrozumie, że klub chce go sprzedać, wówczas oceni propozycje. Wliczając tą z Interu, która go nie fascynuje.

Autor: abruzzo